

Niekończący się wzrost wydatków rządu Kanady

5 kwietnia 2023

Za rządów Justina Trudeau wydatki w Kanadzie z roku na rok rosą. Rosną, bo też rząd się rozrasta. Ottawa zamierza wydać o 151 miliardów dolarów kanadyjskich (CAD) więcej, niż wydała w roku fiskalnym 2014/2015, czyli rok przed objęciem władzy przez liberałów. Chodzi nie tylko o wydatki, ale też o liczbę urzędników. Przez siedem lat liczba osób zatrudnionych w „służbie publicznej” wzrosła o 31 proc. (prawie o 80 000 etatów).

W 2015 roku mieliśmy 257 034 pracowników federalnych – w podstawowej administracji publicznej i osobnych agencjach (takich jak Canada Revenue Service, Parks Canada, Canadian Nuclear Safety Commission czy Canadian Food Inspection Agency). W liczbie tej nie ma jednak żołnierzy, policjantów, niektórych pracowników zagranicznych, pracowników poczty, kolei, CBC/Radio Canada.

W 2022 roku podstawowych urzędników było już 335 957, czyli o 30,7 proc. więcej niż w 2015. W tym czasie liczba ludności Kanady zwiększyła się o 8,5 proc. Oznacza to, że tempo wzrostu liczby urzędników było trzy razy większe. Całkowite wydatki rządu federalnego w roku fiskalnym 2014-2015 wynosiły 280,4 mld CAD. Po uwzględnieniu inflacji jest to 345,5 mld „dzisiejszych” dolarów.

Teraz budżet minister finansów Chrystii Freeland przewiduje wydatki rządu 496,9 miliardów CAD. Przy czym warto zauważyć, że na rok 2023/2024 nie planuje się żadnych nadzwyczajnych wydatków pandemicznych. Według planu Freeland wydatki będą rosły w kolejnych latach, do 555,7 mld CAD w roku 2027/2028.

Całkowite wydatki programowe w odniesieniu do PKB podawane w ujęciu procentowym są najwyższe od 30 lat. W roku 2014/2015

wynosiły 12,8 proc. PKB, teraz doszły do 16 proc.

Sahir Khan, były zastępca głównego parlamentarnego urzędnika budżetowego, obecnie wicedyrektor Ottawa Institute of Fiscal Studies and Democracy, mówi, że liberałowie poszli w zupełnie innym kierunku niż premierzy Chrétien-Martin-Harper, i to od razu, jak doszli do władzy. Wcześniejsze rządy trzymały wydatki w ryzach i nie przekraczały 12-13 proc. PKB.

Khan dodaje, że wydatki są duże, ale najważniejsze jest odniesienie ich do całości gospodarki. Mogą być uzasadnione, tak długo, jak gospodarka się rozwija. Obecny rząd korzysta z cięć wprowadzanych w latach 1990., gdy Kanada była w gorszej sytuacji finansowej.

Liberałowie jak dotąd nie wypracowali jeszcze nadwyżki budżetowej i czegoś takiego nie mają na razie w swoich planach. Dług federalny wynosi obecnie 1,2 biliona dolarów i jest dwa razy większy niż w momencie dojścia Trudeau do władzy (wtedy wynosił 612,3 miliarda CAD).

W czasie pandemii Ottawa wprowadziła programy, które w roku 2020/2021 doprowadziły do 327-miliardowego deficytu. Khan zauważa, że liberałowie obiecywali, że zmienią życie Kanadyjczyków i to zrobili – zmienili rolę, jaką rząd odgrywa w życiu obywateli. Po latach Harpera poszli w kierunku lewicowym, nie kryjąc się z wydatkami. Wprowadzili hojniejszy Canada Child Benefit, podnieśli wypłaty z Guaranteed Income Supplement (GIS) i Old Age Security dla niektórych grup, a także wydali dziesiątki miliardów dolarów na programy dla ludności rdzennej. „Inwestowali” w infrastrukturę, opiekę medyczną i mieszkalnictwo. Część tych wydatków pokryto podnosząc podatki dla najbogatszych, ale reszta została dopisana do kanadyjskiego długu.

Koszt obsługi tego długu wzrósł tymczasem do 44 miliardów CAD w 2023, a ma dojść do 50 miliardów w 2027 roku. W ujęciu procentowym w odniesieniu do PKB jest to jednak mniej niż w

latach 1990. (obecnie ok. 2 proc., a w 1991 aż 6 proc.). Nie zmienia to jednak faktu, że z roku na rok coraz więcej pieniędzy jest marnowanych na spłacanie odsetek.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net